

Kumaniecki, Kazimierz

Proces Ligariusza

Przegląd Historyczny 57/3, 327-345

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KAZIMIERZ KUMANIECKI

Proces Ligariusza

W r. 46 p.n.e. odbył się przed Cezarem proces Kwintusa Ligariusza oskarżonego przez Kwintusa Tuberoną o zdradę stanu (*perditellio*). Obrońcy podjęli się Pansa i Marek Cyncero.

W procesie Ligariusza jest wiele niejasnych punktów, na co zwrócił już uwagę G. Walser¹. Niejasności te wypływają częściowo z faktu, że znamy tylko mowę obrończą Cyncerona, natomiast z mowy oskarżycielskiej Tuberoną mamy jedynie kilka fragmentów² przekazanych przez Kwintyliana; ponadto nie znamy zupełnie mowy obrończej Pansy, który przemawiał przed Cyncerem. Nie jest też jasne czy Tuberon wystąpił z oskarżeniem kierując się pobudkami osobistymi³, czy też z inspiracji Cezara. Nie wiadomo również czy wyrok uniewinniający był z góry przesądzony i Cynceron podejmując się obrony Ligariusza dał się użyć jako narzędzie polityki Cezara⁴, czy też stosował własną politykę wobec dyktatora⁵. Również i sposób przeprowadzenia obrony może naruszać pewne wątpliwości. Już Walser słusznie podkreśla, że nowoczesnego czytelnika może zdziwić w mowie obrończej brak najsilniejszego argumentu odciążającego Ligariusza z zarzutów stawianych mu w związku z jego działalnością w Afryce, a mianowicie że odgrywał on tam tylko rolę drugorzędną i niesamodzielną⁶.

Jeśli chcemy choć w części wyjaśnić te wątpliwości, musimy zanalizować wszystkie dostępne nam źródła. Trudność polega na tym, że niemal wszystko, co wiemy o Ligariuszu i jego sprawie, zawdzięczamy mowie Cyncerona i nielicznym fragmentom zachowanej mowy oskarżycielskiej Tuberoną, a oba te źródła mogą być stronnicze, a więc nieobiektywne.

Przypomnijmy pokrótce historię Ligariusza. Kwintus Ligariusz był w 50 r. legatem przy propretorze Konsyduszu Longusie (pro Lig. 2). Kiedy Konsydusz z końcem 50 r. udał się do Rzymu, by starać się o konsulat, pozostawił Ligariusza wbrew jego woli — jak twierdzi Cynceron (pro Lig. 2) — na czele prowincji. W kilka miesięcy potem, po wybuchu wojny domowej zjawił się w Utyce⁷ były namiestnik pro-

¹ G. Walser, *Der Prozess gegen Q. Ligarius im Jahre 46 v. Chr.*, „Historia” t. VIII, 1959, s. 90—96.

² *Oratorum Romanorum fragmenta liberae rei publicae integratis curis recensuit collegit Henrica Malcovati, Corpus Scriptorum Latinorum Paravianum*, ed. secunda, 1955, s. 528.

³ G. Walser powiata piewa o tym.

⁴ Taką myśl wypowiada G. Walser, op. cit.

⁵ Por. E. Ciacieri, *Cicerone e i suoi tempi* t. II, Milano 1930, s. 283; M. Gelzer, *Tullius [w:] Real Encyclopaedie [cyt. dalej: RE], 2 Reihe, t. XXIII, 1929, szp. 1017.*

⁶ [Der moderne Leser] *wundert sich z.B. darüber warum in der Verteidigung Cicerons das stärkste Argument fehlt, nämlich Hinweis auf die durchaus subalterne und unselbstständige Stellung des Ligarius in Afrika.*

⁷ Por. Caesar, *Bell. civ.* 1, 12—13.

wincji Afryki⁸ P. Attius Varus; objął on z własnej woli zarząd prowincji i zarządził pobór dwóch legionów. Urzędujący tam Ligariusz podporządkował mu się. Jak Cynceron twierdzi *paulum adventu Vari acquievit*. Wobec tego, że Varus działał bez jakiegokolwiek upoważnienia, zarówno Cezar jak i Cynceron poddają w wątpliwość legalność tego aktu⁹. Od tego momentu słyszymy o Ligariuszu na terenie Afryki na przestrzeni lat 49—46 jedynie dwa razy. Pierwszy raz w 49 r., kiedy pod Utyką zjawił się legalnie wyznaczony losem przez senat nowy namiestnik L. Aelius Tubero¹⁰ z synem. Według późniejszego oskarżenia Q. Tuberoną, Ligariusz, dowodzący wówczas na wybrzeżu afrykańskim, nie tylko nie pozwolił Tuberonowi przybić do brzegu i objąć urząd wyznaczony przez senat, lecz nie dał mu nawet zaczerpnąć wody, a choremu jego synowi wyjść na ląd¹¹. Cynceron oczywiście w mowie obrończej neguje jakoby to właśnie Ligariusz nie dopuścił Tuberoną do objęcia prowincji i całą winę przypisuje Warusowi i innym¹². Jest rzeczą ciekawą, że, podobnie jak Cynceron, oczyścił z tego zarzutu Ligariusza również i Cezar¹³. Opisując ten wypadek mówi on wyraźnie o Warusie jako tym, który nie dopuścił Tuberoną na brzeg afrykański, nie wspominając w ogóle nazwiska Ligariusza.

Po raz drugi słyszymy o Ligariuszu w Afryce dopiero w 46 r. po bitwie pod Tapsus, kiedy dostaje się do niewoli w Hadrumentum i zostaje wraz z synem Konsydusza ułaskawiony przez Cezara¹⁴. Poza tym nazwisko jego nie pojawia się ani w „Bellum civile”, ani w „Bellum Africanum”, ani u Appiana, ani u Kassjusza Diona. Jest rzeczą oczywistą, że podczas całej wojny zarówno z Kurionem w 49 r. jak i z samym Cezarem w latach 47/46 rola jego była zupełnie drugorzędna. Z tego, że został wzięty do niewoli w Hadrumentum razem z synem Konsydusza, można wnioskować, że przez cały czas wojny afrykańskiej z Cezarem znajdował się w Hadrumentum i czynnego udziału w wojnie nie brał. Hipotezę taką można wysnuć z następujących rozważań: Ligariusz jako były legat Konsydusza był z nim niewątpliwie zaprzyjaźniony, jak można wnioskować zarówno z faktu, że w r. 50 Konsydusz właśnie jemu powierzył kierownictwo prowincji w czasie swej nieobecności, jak i z faktu, że wraz z nim i pewnie pod jego opieką został swego syna w Hadrumentum, gdzie też obaj razem dostali się do niewoli.

Sam Konsydusz wrócił do Afryki już w 49 r. i podczas wojny z Kurionem jako *legatus pro praetore* stał na czele garnizonu, składającego się z jednego legionu w Hadrumentum¹⁵. Tutaj więc także według wszelkiego prawdopodobieństwa był Ligariusz, jako człowiek z nim zaprzyjaźniony i jako legat. Także na początku wojny z Cezarem w r. 47/46 Konsydusz stoi na czele garnizonu (tym razem składającego się z dwóch

⁸ Tamże 1, 31, 2; Lig. 3.

⁹ Caesar, Bell. civ. 1, 31, 2.

¹⁰ Lig. 27: ... iusto cum imperio ex senatus consulto.

¹¹ Pomp., Dig. 1, 2, 2, 46 = ORF² Malc. s. 528: ... is est Q. Ligarius qui cum Africae oram teneret, infirmum Tuberonem applicare non permisit nec aquam haurire, quo nomine eum accusavit et Cicero defendit.

¹² Lig. 22: atque is tamen aliquis Ligarius non fuit.

¹³ Caesar, Bell. civ. 1, 31, 3: ... hic [sc. Varus] venientem Uticam navibus Tuberonem portu atque oppido prohibet neque adfectum valetudine filium exponere in terra patitur, sed sublatis ancoris excedere eo loco cogit.

¹⁴ Bel. Afr. 89: qui cum sine mora introisset armis frumento pecuniaque considerata Q. Ligario, C. Considio filio, qui tum ibi fuerant, vitam concessit.

¹⁵ Caesar, Bell. civ. 2, 23, 4.

legionów) w Hadrumetum¹⁶. Następnie kilkakrotnie opuszcza Hadrumetum, by dwudziestu osmioma kohortami oblegać bezskutecznie Acylę¹⁷; o Ligariusza nie ma w tych wypadkach wzmianki¹⁸. Reszta pozostała w Hadrumetum najprawdopodobniej właśnie pod dowództwem Ligariusza. Tam również znajdował się syn Konsydusza. Fakt, że autor wojny afrykańskiej wymienia jako jeńców w Hadrumetum właśnie Ligariusza i syna Konsydusza, wskazuje na to, że to oni byli wówczas najważniejszymi osobistościami na tym terenie. Z tego co powiedzieliśmy wynikałoby, że rola Ligariusza podczas wojny była drugorzędna; na to samo wskazuje zupełne milczenie na jego temat w „Bellum civile”, „Bellum Africanum”, u Appiana i Diona Kassjusza. Rację więc chyba miał Cycero¹⁹ kiedy pisał: *Bello oppressus, in eo ipso non acerbus*. Tego samego zdania musiał być także Cezar.

Fakt darowania życia Ligariuszowi przez Cezara nie był czymś wyjątkowym w okresie wojny afrykańskiej; był to przeciwnie jeden z licznych wypadków zastosowania przez Cezara amnestii w stosunku do wszystkich tych, którzy mu się poddali bez walki. W czasie całej kampanii afrykańskiej potraktowano jako jeńców jedynie dwóch wyższych dowódców ujętych z bronią w rękę: Afraniusza, który stał na czele jednego z dwóch obozów pompejańskich pod Tapsus²⁰, oraz Faustusa Sulle, syna Sulli. Zostali oni zgładzeni albo bezpośrednio z rozkazu Cezara, jak twierdzi Dion Kassjusz²¹ i Florus²², albo bez jego wiedzy, jakby wynikało z opisu autora „Bellum Africanum”²³ i Swetoniusza²⁴. Jedynym dowódcą, którego — mimo że bez walki poddał się on Cezarowi i został przez niego ulaskawiony²⁵ — później podobno na jego rozkaz skrycie zamordowano²⁶ był kwestor Katona L. Juliusz Cezar. Poza tym wszystkim innym darowano życie. Niektóre nazwiska ulaskawionych wymienia autor „Bellum Africanum”²⁷. Są to Cecyna²⁸, C. Ateius, L. Ocella (ojciec i syn), M. Eppius (legat)²⁹, M. Akwiniusz syn Katona, M. Porcjusz Katon, synowie Licyniusza Krassusa Damasippa³⁰, Pompeja, żona Faustusa Sulli wraz z dziećmi³¹. Dlatego nie są bynajmniej pochlebstwem, lecz są zupełnie zgodne z rzeczywistością słowa, które wypowiedział pod adresem Cezara Cicero w mowie pro Ligario³², kiedy mówi o zwycięstwie Cezara jako o takim *in qua occiderit nemo nisi armatus*³³.

¹⁶ *Bell. Afr.* 3, 2.

¹⁷ Tamże 33, 3; 43; 33, 3; 43, 1.

¹⁸ Tamże 76, 1; 86, 3.

¹⁹ *Lig.* 30.

²⁰ *Por. Plut., Caes.* 18.

²¹ *Dion Cas.* 43, 12, 3.

²² *Florus*, 2, 13, 90.

²³ *Bell. Afr.* 95.

²⁴ *Suet., Caes.* 75.

²⁵ *Bell. Afr.* 89.

²⁶ *Por. Dion Cass*, 43, 12, 3.

²⁷ *Bell. Afr.* 89.

²⁸ Sądzę (podobnie jak A. Bovet, *Cesar. Guerre d'Afrique. Index des noms propres*, s. 14), że jest to Aulus Cecyna, przyjaciel Cyclerona. Możliwość tej identyfikacji przyjmuje też, choć z pewnym zastrzeżeniem Münzer w *RE t. V*, 1897, szp. 1237.

²⁹ *Por. Münzer RE t. XI*, 1907, szp. 259.

³⁰ *Bell. Afr.* 89.

³¹ Tamże 95.

³² *Lig.* 19.

³³ To sformułowanie użyte po raz pierwszy w mowie *pro Lig.* 19, tak się spowiadało Cycleronowi, że powtórzył je niedługo później dosłownie w mowie *pro Deio-*

Tak więc Ligariusz nie musiał, zresztą jak i inni ułaskawieni, lękać się o swoje życie. Jednakowoż ułaskawienie nie było równoznaczne z pozwoleniem na powrót do Italii. Lucjusz Cezar, kiedy poddał się Cezarowi, błagał go tylko o życie. Aulus Cecyna, mimo że ułaskawiony, nie otrzymał za życia Cezara pozwolenia na powrót do Rzymu. Zarówno on jak i Ligariusz niedługo po klęsce, bo już w miesiącach letnich 46 r. zwrócili się do Cyncerona, by za jego pośrednictwem uzyskać pozwolenie na powrót do Italii. Możliwości Cyncerona były pod tym względem dość ograniczone. Sam przez długi czas, bo jeszcze w sierpniu³⁴ nie miał dostępu do dyktatora, utrzymywał jednak żywe i serdeczne kontakty z ludźmi z bezpośredniego otoczenia Cezara — z Pansa, Hircjuszem, Balbusem, Oppiuszem, Matiuszem i Postumiuszem³⁵. Jeśli idzie o Ligariusza, z którym był zaprzyjaźniony³⁶ i na którego amnestii mu zależało, to działał na jego korzyść wraz z dwoma jego braćmi, by za pośrednictwem przyjaciół Cezara³⁷ dotrzeć do samego dyktatora. Działania na jego korzyść rozpoczął od razu po otrzymaniu pierwszego listu Ligariusza³⁸. Starania te, jak twierdzi w liście z sierpnia, nie były bynajmniej łatwe, gdyż dostęp do bardzo zajętego Cezara był trudny, a poza tym dyktator specjalnie nieprzychylnie odnosił się do tych, którzy brali udział w wojnie afrykańskiej przeciwko niemu i pragnął żeby dłużej czekali na pozwolenie na powrót niż inni, gdyż „dłuższych kłopotów mu przysporzyli”³⁹. Pocięszał jednak Ligariusza, że przyjaciele Cezara zapewniają go, iż dyktator tak niechętnie odnoszący się do uczestników kampanii afrykańskiej z dnia na dzień pod tym względem łagodnieje⁴⁰ i Ligariusz powinien być dobrej myśli, gdyż kłopoty jego niedługo się skończą⁴¹. List ten, jak widzimy, nie zawiera żadnych konkretnych obietnic, jedynym pocieszeniem jest zapewnienie o ustawicznych zabiegach w jego sprawie i coraz bardziej słabnącym gniewie dyktatora. Ponadto Cyncero wyraża pewność, że zmartwienia adresata niedługo się skończą. Warto zauważyć, że w zupełnie podobny sposób w tym samym miesiącu pocięszał Cyncero Trebianusa, używając nawet podobnych zwrotów⁴², oraz Figulusa⁴³. Identyczne argumenty spotykamy też w liście do Cecyny z grudnia⁴⁴.

taro 34: *C. Caesar cuis in victoria ceciderit nemo nisi armatus*. Sformułowanie jest niezwykle udane, gdyż przywodzi na myśl od razu porównanie łagodnego zwycięzcy Cezara z okrutnymi zwycięstwami Mariusza i Sulli.

³⁴ Por. *Fam.* 6, 10, 2; 4, 7, 6.

³⁵ Tamże 6, 12, 2.

³⁶ Tamże 6, 15, 1; *pro nostra amicitia*; 6, 14, 1; *nam cum te semper dilexi*.

³⁷ Tamże 6, 13, 2.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże 6, 13, 2: *... simul Africanae causae iratior diutius velle videtur eos habere sollicitos a quibus se putat diuturnioribus esse molestiis conflictatum*. Por. Florus 2, 13, 53: *eo acrior Caesarianorum impetus fuit indignantium post Pompeium crevisse bellum*.

⁴⁰ *Fam.* 6, 13, 4: *Sed hoc ipsum intelligimus eum cotidie remissius et placatius ferre*.

⁴¹ Tamże: *te in istis molestiis diutius non futurum*.

⁴² Tamże 6, 10, 5: *spondeo tibi istam acerbitatem. et iniuriam non diuturnam fore*.

⁴³ Tamże 4, 13, 4: *id tibi adfirmo te in istis molestiis... non diutius futurum...; 5: Videor mihi perspicere primum ipsius animum qui plurimum potest propensum ad salutem tuam*.

⁴⁴ Tamże, 6, 5, 2: *ea notura rerum est et is temporum cursus, ut non possit ista aut tibi aut ceteris fortuna esse diuturna* oraz tamże 6, 5, 3: *... quod ipsum lenitur cotidie significaturque nobis ab iis qui simul cum eo vivunt... Por. też list do Cecyny, *Fam.* 6, 6, 8.*

O ile list z sierpnia nie donosi o żadnych konkretnych osiągnięciach w sprawie Ligariusza, o tyle list następny z 23 listopada⁴⁵ mógł Ligariusza istotnie napęlić nadzieją na rychły powrót. Cynceronowi udało się wreszcie uzyskać osobistą audiencję u Cezara, do którego udał się wraz z dwoma braćmi Ligariusza i innymi jego krewnymi. Bracia rzucili się do stóp Cezara błagając o amnestię dla Kwintusa, a Cyncero wygłosił przemówienie błagalne. Cezar dał odpowiedź łagodną i wspaniałomyślną⁴⁶, ponadto z wyrazu oczu i twarzy Cezara, a także innych oznak, które łatwiej dostrzec niż opisać wywnioskował Cyncero, że amnestia Ligariusza nie ulega wątpliwości⁴⁷.

Tak więc Ligariusz po otrzymaniu listu Cyncerona mógł być dobrej myśli. Jednakowoż w ostatniej chwili zaszła w jego sprawie poważna komplikacja. Mianowicie Kwintus Elius Tuberon, syn Lucjusza Tuberonamiestnika, któremu swojego czasu Warus, a także, jak twierdził oskarżyciel, Ligariusz, nie pozwolił lądować w Afryce, wystąpił z oskarżeniem Ligariusza o zdradę stanu *perduellio*⁴⁸. Proces toczył się na forum przed Cezarem, który jako dyktator wykonywał najwyższą władzę sądowniczą. Oskarżał Tuberon, bronił Pansa, jeden z najbliższych współpracowników Cezara, oraz Cynceron. Na tym etapie sprawy pojawiają się właśnie pierwsze niejasności. Jeśli Cezar 23 listopada — jak wynika z listu Cyncerona — był przychylnie ustosunkowany do Ligariusza, to dlaczego niedługo po tym dopuścił do procesu? Jeśli chciał go amnestionować, mógł to uczynić na własną rękę i nie pozwolić Tuberonowi występować z oskarżeniem. Przypuszczenie Tuberonowi do oskarżenia Ligariusza miałyby logicznie biorąc tylko wtedy sens, gdyby Cezar chciał Ligariusza skazać, albo jeśli chciał przy pomocy procesu jeszcze raz zadokumentować swą wspaniałomyślność, tak jak to zrobił we wrześniu, kiedy na prośbę senatu zgodził się ostantacyjnie na powrót z wygnania C. Marcellusa. Oczywiście o skazaniu Ligariusza nie mogło być mowy; Tuberon w swym oskarżeniu nie przytoczył żadnego nowego dowodu winy Ligariusza, który by 23 listopada nie był znany Cezarowi. Jest również rzeczą oczywistą, że obrony Ligariusza nigdy by się nie podjął najbliższy współpracownik Cezara, Hircjusz Pansa, gdyby proces miał się zakończyć wyrokiem skazującym. Tak więc wydaje się, że wynik procesu korzystny dla Ligariusza był z góry przesądzony, a sam proces zdawał się być jeszcze jednym dowodem wspaniałomyślności Cezara. Być może, że rację ma Walser, że proces zakończony uwolnieniem Ligariusza został zainscenizowany przez Cezara w tym celu, żeby dać do zrozumienia Pompejańczykom, Attiuszowi Warusowi i Labienusowi, gromadzącym siły do dalszej walki przeciw Cezarowi w Hiszpanii, że i dla nich porozumienie z Cezarem nie jest jeszcze niemożliwe⁴⁹, a proces sam byłby wyciągnięciem ręki w ostatniej chwili do ostatnich zajadłych pompejańczyków.

W pewnej sprzeczności z tego rodzaju hipotezą pozostaje co prawda następujące opowiadanie Plutarcha⁵⁰: „A kiedy Cynceron podjął się

⁴⁵ *Fam.* 6, 14.

⁴⁶ Tamże 6, 14, 2: *sane mollis et liberalis*.

⁴⁷ Tamże: *non solum ex oratione Caesaris quae sane mollis et liberalis fuit sed etiam ex oculis et vultu, ex multis praeterea signis quae facilius perspicere potui quam scribere hac opinione discessi, ut mihi tua salus dubia non esset*.

⁴⁸ *Por. Th. Mommsen, Strafrecht*, s. 547 nn.

⁴⁹ G. Walser, *op. cit.*, s. 95: *Den Pompeianeren Attius Varus und Labienus sollte bedeutet werden, dass auch jetzt noch eine Verständigung nicht unmöglich sei*.

⁵⁰ *Plut., Cic.* 39, 5—6 (wg tłum. M. Brożka).

obrony Ligariusza, Cezar miał podobno powiedzieć do swoich przyjaciół: «Cóż szkodzi po dłuższej przerwie posłuchać znów mowy Cyncerona? Tamten [tj. Ligariusz] jest już dawno osądzony jako nikczemnik i wróg». Kiedy jednak Cyncero zaczął przemawiać, od razu wywarł silne wrażenie. W miarę jak dalej mówił wzbudzając coraz to inne uczucia i coraz większy zachwyt, twarz Cezara zaczęła się mienić i ujawniać nurtujące go uczucia. Wreszcie gdy mówca wspomniał o zmaganiach pod Farsalos, Cezar przestał nad sobą panować, z rąk wypadły mu jakieś pisma. Ostatecznie zniewolony mową, darował życie oskarżonemu”.

Plutarch, jak widać z wyżej przytoczonego opowiadania, wychodzi z założenia wprost przeciwnego. Według niego wynik procesu był wprawdzie także z góry przesądzony, ale w sensie odmiennym. Ligariusz miał być skazany, a wyrok uwalniający wymusić miała na Cezarze dopiero sztuka krasomówcza Cyncerona. Oczywiście jest rzeczą, że Drumann - Groebe⁵¹ oraz Walser stojący na starym zresztą stanowisku, że wyrok uwalniający był z góry przesądzony, odrzucają opowiadanie Plutarcha jako zmyśloną anegdotę. Istotnie, na pierwszy rzut oka opowiadanie to wygląda na wymysł literata, który chciał przy pomocy procesu Ligariusza zilustrować potęgę wymowy cyncerońskiej. Osobiście nie sądzę, aby opowiadanie Plutarcha było w całości zmyślane. Należy przecież pamiętać, że Cezar był mistrzem propagandy, pewnego rodzaju reżyserem politycznym; jeśli nawet wyrok uwalniający w sprawie Ligariusza był z góry przesądzony, co nie ulega wątpliwości, to jednak sprawa powinna być przeprowadzona w ten sposób, żeby niewtajemniczeni byli przekonani, iż wyrok nie jest przesądzony, a cały proces nie jest jedynie z góry ukartowanym przedstawieniem. Dlatego też Cezar świadomie przed procesem mógł odgrywać rolę rozgniewanego i przekonanego o winie Ligariusza sędziego, miękniętego dopiero w czasie procesu pod wpływem wymowy Cyncerona. Pewnej analogii dostarcza zachowanie się Cezara w sprawie Marcellusa we wrześniu tegoż roku. Ułaskawienie Marcellusa było także z góry przesądzone, co więcej samemu Cezarowi zależało na odwołaniu Marcellusa z wygnania; chciał bowiem z jednej strony okazać swą wspaniałomyślność, a z drugiej strony — co ważniejsze — udowodnić, że nawet nieugięty jego wróg i republikanin, jak Marcellus, zdecydował się w końcu na powrót do Italii i uznał w ten sposób nowy porządek rzeczy i dyktaturę Cezara. Mimo tego jednak, że powrót Marcellusa był z góry przesądzony i że leżał on także ze względów propagandowych w interesie Cezara, został on przeprowadzony w taki sposób, że niewtajemniczonym mogło się wydawać, że Cezar ulega w tej sprawie prośbom senatu. Teś Cezara, Pizon, przemawiając w senacie w jakiejś sprawie niby to przypadkiem wymienił nazwisko Marcellusa⁵². Wówczas to stryjeczny brat Marcellusa, Marcellus żonaty z Oktawią, cioteczną wnuczką Cezara (jak widzimy w akcji biorą udział osoby spokrewnione z Cezarem, oczywiście z jego inspiracji), rzucił się do nóg Cezarowi błagając o łaskę dla wygnańca. Równocześnie powstałi wszyscy senatorowie i wyciągnawszy ręce błagali o to samo. Z kolei odegrał swoją rolę Cezar. Wcale nie od razu zgodził się na odwołanie Marcellusa z wygnania. Mówił dość długo, żalił się na trudny charakter Marcellusa (*acerbitas*),

⁵¹ Por. Drumann - Groebe, *Geschichte Roms in seinem Übergange von der republikanischen zur monarchischen Verfassung*, Leipzig 1906, s. 636; G. Walser, op. cit., s. 90 nn.

⁵² *Fam.* 4, 4, 3; K. Kumaniecki, *Cynceron i jego współcześni*, Warszawa 1959, s. 430.

by potem nagle i niespodziewanie (*repente praeter spem*) oświadczyć, że nie odmówi prośbie senatu. Nastąpiła owacja i piękne dziękczynne przemówienie Cyncerona w imieniu zebranych. Sądzę, że w procesie Ligariusza mamy do czynienia z podobną reżyserią; w obu przypadkach sprawa była przesądzona, ale została tak przeprowadzona, żeby niewtajemniczonym wydawało się, że nie była z góry ukartowana i że Cezar dobrowolnie, czy to pod wpływem próśb senatu czy pod wpływem wymowy Cyncerona zmienił swe stanowisko wobec oskarżonych. Przykładem do pewnego stopnia podobnej reżyserii, która jednak nie odniosła zamierzonego sukcesu, jest także scena z ofiarowaniem Cezarowi diademu przez Antoniusza i odmowa ze strony Cezara⁵³.

Nie wiemy, co zaszło między wizytą Cyncerona u Cezara a samym procesem, to znaczy czy Cezar sam zainspirował proces doradzając Tuberonowi wystąpienie z oskarżeniem Ligariusza, czy też — co jest bardziej prawdopodobne — wykorzystał inicjatywę Tuberona mającego osobiste porachunki z Ligariuszem i dopuścił do procesu. W każdym razie jedno jest pewne: Cezar wykorzystał proces, by okazać swą wspaniałomyślność i ugodowość w stosunku do pompejańczyków, którzy walczyli przeciw niemu w Afryce, mając może również na myśli pompejańczyków, przygotowujących się do nowej wojny w Hiszpanii. W każdym razie gdyby był ułaskawił Ligariusza bez procesu — tak jak to zrobił z wielu innymi, np. Ampiuszem Balbusem — byłby pozbawił się doskonałej okazji do propagowania swej polityki ugodowej. Prócz tego głównego motywu wszczęcia procesu, mogły odegrać rolę także inne. W obozie cezariańskim istniały niewątpliwie elementy przeciwne zbyt ugodowej polityce wobec zwyciężonych. Istnienie tych elementów jest wyraźnie poświadczane w liście Cyncerona do Ampiusza Balbusa⁵⁴ z listopada. W liście tym Cyncero donosi Balbusowi, że jego amnestia dzięki wstawiennictwu Pansy i Tylliusza Cymbra została załatwiona (*de te iam esse perfectum*), jednakże wskutek niegodziwości (*improbitas*) pewnych wrogów rekrutujących się z obozu cezariańskiego, dekret o amnestii (*diploma*) nie został wysłany, a Pansa i Cymber uważają, że trzeba decyzję trzymać jeszcze w ścisłej tajemnicy przed wrogami (*visum est occultius agendum neque alio modo divulgandum de te iam esse perfectum*). Myślę, że tę nieprzejednaną grupę ma również na myśli Cynceron, kiedy w mowie w obronie Ligariusza mówi: *quam multi enim essent de victoribus qui te crudelem esse vellent... quam multi cum a te ignosci nemini vellent, impedirent clementiam tuam*⁵⁵. Z istnieniem tej grupy nieprzejednanych musiał się niewątpliwie do pewnego stopnia liczyć także Cezar. Kiedy więc Tuberon wystąpił z oskarżeniem, Cezar postanowił nie tylko nie sprzeciwić się oskarżeniu, ale wyzyskać możliwość procesu dla swojej własnej polityki. Reżyseria była doskonała; samo zestawienie obrońców, cezarianina Pansy oraz republikanina i byłego pompejańczyka Cyncerona, było niewątpliwie wymowne. Uwalniając Ligariusza pokazywał Cezar, że liczy się zarówno z opinią umiarkowanego skrzydła swego obozu, jak i z opinią najbardziej reprezentatywnego przedstawiciela swych przeciwników.

Co się tyczy mowy oskarżycielskiej Tuberona, to zadanie jego nie było łatwe. Miał występować przeciw amnestii dla Ligariusza, choć sam wraz z ojcem został amnestionowany przez Cezara po bitwie pod Far-

⁵³ Plut., Caes. 61.

⁵⁴ Fam. 6, 12.

⁵⁵ Lig. 15.

salos⁵⁶. To był najsłabszy punkt oskarżyciela i tutaj też najmocniej uderzył Cynceron w swej mowie obrończej. Twierdził, że dziwi się Kwintusowi Tuberonowi, a zwłaszcza jego ojcu, człowiekowi doświadczonemu, że pozwolił synowi wystąpić z oskarżeniem w takiej sytuacji⁵⁷. Badacze nie starając się zrekonstruować mowy oskarżycielskiej Tuberonu, pozostają pod sugestią wyżej przytoczonych słów Cyncerona i uważają, że mowa Tuberonu była słaba⁵⁸. Jedynie Klebs⁵⁹ stwierdza słusznie, że Tuberon nie był tak dalece naiwny, jak chce go przedstawić Cynceron, żeby stawiać Ligariuszowi te same zarzuty, które ciążyły na nim samym i jego ojcu. Tuberon zdawał sobie świetnie sprawę z zarzutu, jaki mu można było postawić, że chociaż sam ułaskawiony pompejańczyk, oskarżał drugiego pompejańczyka. Jego mowa oskarżycielska nie mogła pominać tego zagadnienia, istotnie też jednym z głównych jej zadań było wykazanie, że między zachowaniem się i czynami jego samego i jego ojca a działalnością Ligariusza zachodziła zasadnicza różnica.

Chociaż mowa Tuberonu znana nam jest tylko ze szczupłych fragmentów, możemy dobrze zrekonstruować jego rozumowanie. Kwintyliian⁶⁰ bowiem przytacza argumentację Tuberonu, jako klasyczny przykład argumentacji, jaką należy się posługiwać, gdy wypadnie komuś oskarżać przeciwnika o to samo, co sam oskarżyciel kiedyś popełnił. Oskarżenie tego rodzaju jest według Kwintyliiana nieprzyzwoite⁶¹, chyba że wynajdzie się jakieś różnice w okolicznościach towarzyszących czynom. Okolicznościami takimi są: *persona*, *aetas*, *tempus*, *causa*, *locus*, *animus*. Takie właśnie różnice wynalazł zdaniem Kwintyliiana Tuberon w swej mowie oskarżycielskiej. Najważniejszą różnicą między postępowaniem Tuberonów a postępowaniem Ligariusza był zdaniem oskarżyciela fakt, że Tuberonowie zaraz po bitwie pod Farsalos skorzystali z pierwszej nadarzającej się okazji, ażeby wycofać się z wojny domowej, podczas gdy Ligariusz kontynuował z uporem walkę na terenie Afryki⁶²; że walka za życia Pompejusza miała zupełnie inny charakter niż walka na terenie Afryki, gdyż była jedynie walką między Pompejuszem a Cezarem o godność, nie zaś walką przeciw Rzeczypospolitej, gdyż ani Pompejusz ani Cezar nie chcieli jej obalić⁶³, nie była więc zdradą stanu, walka zaś na terenie Afryki była walką przeciw Rzeczypospolitej, po stronie króla numidyjskiego Juby i Afrów⁶⁴. W związku z tym odcinał się od Ligariusza i kwalifikował jego postępowanie jako zdradę stanu, jako *scelus*. Różnica więc w postawie jego samego i Ligariusza polegała zarówno na różnicy w czasie (Tuberonowie poddali się w r. 49, a Ligariusz w r. 46), jak i na różnicy w kwalifikacji czynu (Tuberonowie nie popełnili zbrodni, Ligariusz ją popełnił). Różnica dotyczy także *animus*, czyli nastawienia psychicznego w stosunku do wojny i do Cezara. Ojciec Tuberonu — jak twierdził syn — został wysłany do Afryki

⁵⁶ Tamże. Por. 9, 23, 29.

⁵⁷ Tamże 10.

⁵⁸ Np. Druman - Groebe, op. cit., s. 638.

⁵⁹ RE t. 1, Stuttgart 1894, szp. 538.

⁶⁰ Quint., *Inst. or.* 11, 1, 78.

⁶¹ Tamże 11, 1, 79.

⁶² Tamże 11, 1, 80: *ut primum licuerit a partibus recessisse... Ligarium et per-severasse.*

⁶³ Tamże: *dignitatis fuerit contentio... cum salvam uterque rem publicam vellet.*

⁶⁴ Tamże: *Ligarium non pro Pompeio... sed pro Juba atque Afris inimicissimis populo Romano stetit.*

nie na wojnę lecz w celu zakupu zboża⁶⁵, Ligariusz zaś znajdował się na terenie Afryki, żeby wojnę prowadzić. Ta zawziętość Ligariusza wypływała — jak twierdził Tiberon — z trwałej nienawiści do Cezara. Na to, że taki zarzut został postawiony, wskazuje mowa obrończa, w której Cynceron stara się wykazać, że Ligariusz nigdy nie okazywał zapału wojennego ani wrogiego stosunku do Cezara. Z powtarzającego się kilkakrotnie wyrazu *voluntas*⁶⁶ można wnioskować, że Cynceron starał się usilnie podważyć ten punkt oskarżenia. Różnicę w ocenie podobnego postępowania widzi Tiberon również w różnicy wieku między sobą a oskarżonym. On sam — twierdził Tiberon — był w okresie wojny bardzo młody i ulegał autorytetowi ojca⁶⁷, podczas gdy Ligariusz był w owym czasie już człowiekiem dojrzałym i mógł podejmować decyzje samodzielnie.

O ile argumenty wyraźnie podkreślające różnicę między wojną u boku Pompejusza a wojną prowadzoną na terenie Afryki mogły działać przekonująco, tym bardziej że Cezar i obóz cezariański uznali różnicę między pompejańczykami, którzy poddali się po bitwie pod Farsalos a tymi, którzy nadal stawiali opór w Afryce — to trudne do wyjaśnienia, a nawet do pewnego stopnia i żenujące było stanowisko starego Tiberona, który nie objął wyznaczonego mu przez senat stanowiska namiestnika Afryki dobrowolnie, lecz jedynie zmuszony okolicznościami. Przeszkodził mu bowiem w tym, jak pamiętamy, Warus. Z mowy obrończej Cyncerona można wywnioskować, że Tiberon z tej sytuacji wywniósł się dość zręcznie. Prawdopodobnie starał się przedstawić swego ojca jako legalistę, którego do posłuszeństwa wobec senatu zobowiązywało pochodzenie, nazwisko, rodzina, wychowanie. Być może, że dawał również do poznania⁶⁸, że gdyby ojcu udało się wówczas objąć zarząd w Afryce, nie dopuściłby na tym terenie do kontynuowania wojny, skoro po bitwie pod Farsalos nie brał już w niej udziału, uważając za bezcelowe prowadzenie wojny domowej między dwoma wybitnymi ludźmi. Zupełnie inaczej rzecz się miała — według Tiberona — z Ligariuszem. Ten opanowany nienawiścią do Cezara nie wahał się kontynuować wojny, która z wojny domowej przekształciła się w wojnę przeciw Rzeczypospolitej. Prowadząc ją u boku Juby i Afrów popełnił zdradę stanu, a więc zbrodnię. Poza tym nie dopuścił wraz z Warusem do objęcia władzy przez wyznaczonego przez senat namiestnika, co można zakwalifikować jako *imminutio maiestatis populi Romani*⁶⁹.

Z wyżej przytoczonej argumentacji widać wyraźnie, że Cynceron nie miał łatwego zadania szukając właściwej linii obrony. Musiała ona zostać ustalona prawdopodobnie wraz z Pansą, występującym również w obronie Ligariusza. Jak to było w zwyczaju, kolegium obrońców ustalało wspólnie linię obrony i dzieliło się rolami. Tak było np. w procesie Sestiusza, w którym przemawiali Krassus, Kalwus, Hortensjusz i Cynceron⁷⁰, a także w procesie Balbusa, którego bronili Pompejusz, Krassus

⁶⁵ Lig. 17: *illum a senatu missum non ad bellum sed ad frumentum coemendum.*

⁶⁶ Tamże 2—8: *necessitatis crimen est non voluntatis.* Por. zwłaszcza 6: *nulum igitur habes, Caesar, adhuc in Ligario signum alienae a te voluntatis*; 8: *vide quaeso Tubero, ut qui de meo facto non dubitem, de Ligario non audeam confiteri* oraz 34: *voluntate igitur omnes tecum fuerunt, tempestate abreptus est unus.*

⁶⁷ Quint., *Inst. or.* 11, 1, 80: *Tubero iuvenem se patri haesisse.*

⁶⁸ Lig. 23, 25.

⁶⁹ Por. Klebs, *RE* t. 1, szp. 538.

⁷⁰ K. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 289.

i Ciceron⁷¹ oraz w procesie Celiusza, w którym obok Celiusza broniącego samego siebie, przemawiali jeszcze Krassus i Ciceron⁷². Należy przy tej okazji podkreślić, że we wszystkich tych procesach Ciceron, jako niewątpliwie najwybitniejszy mówca, przemawiał ostatni⁷³. Podobnie i na procesie Ligariusza przemawiał po Pansie. Na uwagę zasługuje też fakt, że w swych przemówieniach nie zajmował się on najpoważniejszymi zarzutami oskarżenia, które zbijali już poprzedni mówcy, ale raczej drugorzędnymi i błahymi. Związane to było prawdopodobnie z taktyką obrony, która udzielając Cyceronowi głosu w sprawach mniej istotnych chciała dzięki wspaniałej retoryce tego najwybitniejszego mówcy odwrócić uwagę od najważniejszych zarzutów. Tak było we wspomnianym już procesie Sestiusza i tak było również w procesie Celiusza oskarżonego *de vi*, gdzie Ciceron nie poruszał wcale zarzutów natury politycznej, ale całą uwagę skierował na drugorzędną sprawę Klodii. Niewątpliwie tak samo musiało być z podziałem ról w procesie Ligariusza. Ponieważ Ciceron nie zajmował się prawie wcale zarzutem najważniejszym, a mianowicie zdradą stanu, możemy przyjąć, że temat ten przypadł niewątpliwie Pansie. Przemówienie Pansy, jak wiadomo, nie zachowało się. Wiemy jedynie, że nie negował on udziału Ligariusza w wojnie przeciw Cezarowi na terytorium Afryki — było na to zresztą zbyt wiele dowodów — lecz podkreślał zapewne jego drugoplanową rolę w całej tej akcji, jako wykonawcy rozkazów swoich przełożonych i w ten sposób starał się pomniejszyć odpowiedzialność oskarżonego. Ciceron natomiast w swym przemówieniu pomijał niemal zupełnie ten najgroźniejszy dla oskarżonego zarzut wspominając o udziale Ligariusza w wojnie afrykańskiej tylko mimochodem i to w związku z przybyciem Tuberonów do Afryki. Wiele uwagi poświęcił natomiast sprawie raczej drugorzędnej, amoralnej postawie Tuberona, który mimo że sam skorzystał z amnestii, nie chce dopuścić do ułaskawienia Ligariusza. Jak więc widzimy, Ciceron nie bronił lecz atakował. Takie przemilczanie głównego zarzutu nie jest zresztą bynajmniej czymś wyjątkowym u Cycerona, lecz jedną ze świadomie stosowanych przez niego metod; wystarczy przypomnieć, że podobnie postąpił z zarzutem skierowanym przeciw Celiuszowi, dotyczącym współudziału w zabójstwie Diona⁷⁴. O ile głównym założeniem oskarżenia było uwypuklenie różnicy między pompejańczykami, którzy poddali się pod Farsalos a pompejańczykami kontynuującymi wojnę w Afryce u boku Juby, to dążeniem Cycerona było niedostrzeżenie tego problemu. Zarzut o zbrodni *scelus* dotyczący współpracy z Jubą, jako najtrudniejszy do odparcia poruszył Ciceron (zgodnie ze swą teorią, że najszabsze punkty obrony należy umieszczać w środku przemówienia⁷⁵) w środkowej części mowy obrończej⁷⁶. Uderzył tu w samo określenie *scelus* przemilczając, że obejmowało ono również zarzut walki u boku Juby i sugerował, że oskarżenie to odnosi się do wszystkich pompejańczyków, czego Tiberon na pewno nie miał na myśli.

⁷¹ Tamże, s. 306.

⁷² G. Pacitti, *Cicerone al processo di M. Celio Rufo*, Atti del Congresso Internazionale di Studi Ciceroniani, Roma 1961, s. 67—79.

⁷³ Por. *Brutus* 190: *Hortensius cum partiretur tecum causas perorandi locum ubi plurimum pollet oratio, semper tibi relinquebat; Orator* 130: *etiam si plures dicebamus, perorationem mihi tamen omnes relinquebant.*

⁷⁴ *Pro Caelio* 23; G. Pacitti, op. cit., s. 72.

⁷⁵ *De or.* 2, 313: *... si qua erunt mediocria... in mediam turbam atque in gregem coiciantur.*

⁷⁶ *Lig.* 17—19.

Zbijając te zarzuty Tuberona, których on na pewno nie mógł postawić i jakby nie dostrzegając rozróżnień Tuberona, stawiał wszystkich pompejańczyków na równi i bronił ich, a między nimi i siebie samego przed zarzutem, który nigdy nie został w taki sposób postawiony.

O ile Tiberon twierdził, że postępowanie Ligariusza i jego nastawienie antycezarjańskie różniły się w sposób zasadniczy od postępowania poprzednio ułaskawionych pompejańczyków, o tyle Ciceron postanowił udowodnić nie tylko, że było ono analogiczne, lecz nawet o wiele lepsze⁷⁷. Ta „lepszość” sprawy Ligariusza w stosunku do Tuberonów miała według Cicerona polegać na tym, że Ligariusz nie z własnej woli lecz wskutek zbiegu okoliczności znalazł się na terenie Afryki i brał udział w wojnie, podczas gdy Ciceron, Tiberonowie i inni dobrowolnie, przez nikogo nie przymuszeni stanęli po stronie Pompejusza przeciw Cezarowi. Rozumowanie to zostało przeprowadzone w mistrzowski sposób. Ciceron zaczął od naszkicowania życiorysu Ligariusza dzieląc go na trzy okresy i udowadniając, że w żadnym z tych okresów Ligariusz nie odnosił się wrogo do Cezara. Pierwszy okres przypada na czas, gdy był on legatem w Afryce, drugi — gdy pełnił funkcję zastępcy namiestnika. W obu tych okresach, aż do momentu przybycia Warusa, Ligariusz według Cicerona ...*nullo se implicari negotio fassus est*, nie popełnił żadnej zbrodni⁷⁸. Trzeci okres zaczyna się od przybycia Warusa; w tym momencie można by postawić Ligariuszowi zarzut, że pozostał w Afryce, lecz jak twierdził Ciceron, fakt ten nie wypływał z jego osobistych zamierzeń, ale spowodowany był koniecznością. Po przedstawieniu owych trzech okresów, przy czym nad dwoma pierwszymi rozwodził się dość szeroko, trzeci mogący budzić wątpliwości skwitował mówca tylko jednym zdaniem: *Nullum igitur habes Caesar adhuc in Q. Ligario signum alienae a te voluntatis*⁷⁹, co znaczy, że Ligariusz nigdy się wrogo do Cezara nie odnosił. Po tym rzekomo obiektywnym nakreśleniu sylwetki Ligariusza, jako osobnika miłującego pokój i nie odgrywającego wybitnej roli, następuje w przemówieniu obrończym nagły zwrot. Obrońca przestaje mówić o Ligariuszu i zaczyna mówić o sobie zwracając się bezpośrednio do Tuberona. To nie Ligariusz był wrogo nastawiony do Cezara lecz on sam, Ciceron, który *nulla vi coactus iudicio ac voluntate* ruszył na wojnę przeciw Cezarowi. Jeśli więc Ciceron może obecnie korzystać z amnestii, to jakże odmówić prawa do niej Ligariuszowi, który tylko z konieczności, a nie z własnej woli walczył z Cezarem; jeśli Ciceron nie zawahał się przyznać do swego antycezarjańskiego stanowiska, to nie może również dopuścić do obciążania Ligariusza winą, której ten nie popełnił. Następnie Ciceron wymierza uderzenie w samych Tuberonów. To oni z własnej woli, podobnie jak Ciceron, stanęli po stronie Pompejusza, a młody Tiberon uniesiony zapałem wojennym mężnie walczył pod Farsalos.

Według opowiadania Plutarcha przemówienie Cicerona było tak sugestywne, że nawet poruszyło Cezara. Przeprowadzony atak miał tak deprymująco podziałać na Tuberona, że stracił on pewność siebie, zbity z tropu⁸⁰. Zestawienie winy Cicerona z winą Tuberonów i przeciwsta-

⁷⁷ Tamże 10: *causam habet... ut ego dico meliorem*.

⁷⁸ Tamże 3: *nullo se implicari negotio fassus est... Adhuc Q. Ligarius omni culpa vacat... Ergo haec duo tempora carent crimine; unum cum est legatus profectus, alterum cum praepositus Africe est*.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ *Lig. 9: ... commoveri videtur adulescens*.

wienie jej stanowisku Ligariusza miało udowodnić tezę odwrotną od tej, którą wysunął oskarżyciel i wykazać, że sprawa Ligariusza jest lepsza od sprawy samego Cyncerona i Tuberonów. Oni z własnej woli stanęli przeciw Cezarowi, podczas gdy Ligariusz tylko z konieczności pozostał w Afryce, którą by na pewno chętnie dla Rzymu porzucił; wobec takiej sytuacji należy uznać wystąpienie Tuberona przeciw Ligariuszowi za niemoralne i niehumanitarne.

O co bowiem chodzi Tuberonom? Czy o ukaranie śmiercią Ligariusza? Takiego okrucieństwa nie dopuścił się żaden Rzymianin! Czy o ukaranie wygnaniem? Ależ Ligariusz był już na wygnaniu. A więc zapewne chodzi o to, aby Ligariusz nie mógł wrócić do ojczyzny⁸¹. Oskarżyciele jego domagali się, aby Cezar nie miał litości nad oskarżonym, chociaż im samym okazał litość. Dyskredytując w ten sposób Tuberonów udało się równocześnie Cynceronowi odwrócić uwagę od Ligariusza, a niehumanitarnemu stanowisku Tuberonów przeciwstawić łagodność i wspaniałomyślność Cezara. Zauważył ten manewr zresztą już Kwintyliusz⁸². Analizując dalej mowę Cyncerona widzimy, że z kolei przechodził on do właściwego i najpoważniejszego zarzutu o zbrodnię — *scelus*⁸³ i przeprowadził polemikę z wywodami oskarżyciela. Pomijając milczeniem różnicę w pozycji Ligariusza w stosunku do tych pompejańczyków, którzy wcześniej się poddali, walczył Cynceron z samym terminem *scelus* w odniesieniu do pokonanego obozu. Według Cyncerona obie strony miały pewne uzasadnienie swego postępowania oraz *aliquid in utraque parte quod probari posset*, co już zaznaczył przed tym w obronie Marcellusa⁸⁴, wobec czego w wypadku pompejańczyków można mówić jedynie o *error, spes, cupiditas, odium, pertinacia* lub *temeritas*, ale nigdy o *scelus, furor* lub *parricidium*. Tezę tę wysuwał śmiało wiedząc, że nie natotka sprzeciwu Cezara, który również nigdy o pompejańczykach nie mówił jako o zbrodniarzach, a o samym Pompejuszu wyrażał się z szacunkiem⁸⁵. Rozszerzając zarzut postawiony tylko Ligariuszowi na cały obóz pompejańczyków, zagubił i pokrył milczeniem w retorycznych rozważaniach istotną treść oskarżenia; po prostu przesunął je na płaszczyznę wspólnej sprawy pokonanego obozu⁸⁶.

Załatwiwszy się w ten sposób z najistotniejszą częścią oskarżenia mówca przeszedł do następnego punktu. Idzie w nim o niedopuszczenie Tuberona, legalnego namiestnika, na ląd afrykański⁸⁷. Zwalczenie tego zarzutu nie nastroczało większych trudności, gdyż samo w sobie zawierało już sprzeczność. Tuberon oskarżał bowiem Ligariusza o to, że działał w Afryce, a z drugiej strony o to, że nie dopuścił Tuberona do Afryki. Jeśli przestępstwem był pobyt Ligariusza w Afryce, to również karygodne były usiłowania Tuberona przejęcia władzy namiestnika na tym terenie, łatwiej bowiem było Tuberonowi nie wyprawiać się w ogóle do

⁸¹ Tamże 13.

⁸² Quint., *Inst. or.* 5, 13, 20.

⁸³ Lig. 17—19.

⁸⁴ Pro Marc. 13 sq.

⁸⁵ Donosi o tym Cynceron w liście do Cecyny. *Fam.* 6, 6, 10: *nemo est tam inimicus ei causae quam Pompeius animatus melius quam paratus suscepit qui nos malos civis dicere aut homines improbos audeat. In quo admirari soleo gravitatem et iustitiam et sapientiam Caesaris. Nunquam nisi honorificentissime Pompeium appellat.*

⁸⁶ Lig. 20: *communis causa*.

⁸⁷ Tamże 20—21.

Afryki, niż Ligariuszowi z niej się wy dostać⁸⁸. Jeśli zaś Tuberonowie zaślaniają się tym, że działali legalnie, gdyż na zlecenie senatu, to i Ligariusz działając na terenie Afryki z rozkazu tego samego senatu postępował legalnie; poza tym to nie Ligariusz, a Warus nie dopuścił Tuberona do Afryki. Co zaś do hipotez dotyczących się ewentualnego zachowania Tuberona po przejściu władzy namiestnikowskiej w Afryce, to Tuberonowie niepotrzebnie je snują, gdyż wiadomo na pewno, co zrobili nie dostawszy się do Afryki. Otóż nie udali się ani do Cezara, ani na teren neutralny, lecz wrócili do obozu Pompejusza, by po jego stronie nadal walczyć przeciw Cezarowi⁸⁹, okazując w ten sposób niezmienną przekonań. Zresztą nie tylko Tuberonowie, ale i sam Cynceron pragnął wówczas całą duszą zwycięstwa dla Pompejusza⁹⁰. Dowiódł tego zresztą oskarżyciel Quintus Tubero, biorąc udział w bitwie pod Farsalos⁹¹. Jeśli więc dzisiaj występuje on z tym oskarżeniem, to wykazuje wyraźnie, że nie chodzi mu o dobro rzeczypospolitej, lecz że kieruje się osobistymi animozjami i porachunkami⁹². Na tym właściwie kończy się obrona Ligariusza, gdyż w części końcowej swego przemówienia, w *peroratio*, zwraca się Cynceron już tylko do Cezara i to nie jak do sędziego, ale jak do ojca, błagając o darowanie win oskarżonemu; wiedząc zaś, że Cezarowi bardziej zależy na prośbach bliskich i krewnych oskarżonego niż na interwencji osób z własnego otoczenia⁹³, podkreśla wyraźnie, że za oskarżonym wstawia się cała ziemia sabińska, cała rodzina Brokchusów, wreszcie i rodzeni bracia oskarżonego, którzy stali zawsze po stronie Cezara⁹⁴, a zwłaszcza Tytus, były kwestor⁹⁵. Apeluje wreszcie do uczuć Cezara, sławiąc jego wspaniałomyślność i miłosierdzie, błaga by podobnie jak niedawno zwrócił senatowi Marcellusa⁹⁶, tak teraz zwrócił Ligariusza ludowi rzymskiemu. Cała ta część przemówienia jest przykładem klasycznej *deprecatio*, tak jak została ona zdefiniowana w dziele Cyncerona „*De inventione*” i w retoryce „*Ad Herennium*”⁹⁷. Niemniej trzeba zaznaczyć, że Cynceron nie mógł się tutaj posłużyć typowym dla *deprecatio* wyliczeniem zasług oskarżonego, które by przeważały nad jego przestępstwem⁹⁸, gdyż Ligariusz nie był osobistością wybitną i trudno byłoby wymienić jakieś jego szczególniejsze zasługi. Ograniczył się więc Cynceron tylko do stwierdzenia, że zarzucana Ligariuszowi działalność nie wypływała ani z nienawiści, ani z okrucieństwa⁹⁹. Stwierdzenie to poparł licznymi przykładami zaczerpniętymi z działalności Ligariusza. W pełni wyzyskał również zalecany w podręcznikach przy *deprecatio* motyw łaskawości i litości sędziego¹⁰⁰. Motyw ten w tym szczególnym wypadku, w którym sędzią był Cezar, nadawał się specjalnie do uwypuklenia, pokrywał się bowiem z intencją samego Cezara, któremu ze względów

⁸⁸ Tamże 20.

⁸⁹ Tamże 25.

⁹⁰ Tamże: *omnes enim vincendi studio tenebamur*.

⁹¹ Tamże 28.

⁹² Tamże 29.

⁹³ Tamże 31.

⁹⁴ Tamże 34.

⁹⁵ Tamże 35.

⁹⁶ Tamże 37.

⁹⁷ *De inv.* 2, 104—108; *Rhet. ad. Her.* 2, 25—26.

⁹⁸ *De inv.* 2, 104/5; *Rhet. ad. Her.* 2, 25.

⁹⁹ *De inv.* 2, 105: *ostendere non odio neque crudelitate fecisse*; *Rhet. ad. Her.* 2, 25: *non odio neque crudelitate*.

¹⁰⁰ *De inv.* 2, 2, 108; *Rhet. ad. Her.* 2, 26.

propagandowych specjalnie zależało na zaznaczaniu jego wspaniałomyślności. Toteż Cyceron w ciągu całego swego przemówienia świadomie uderzał w tę czułą strunę Cezara¹⁰¹ i uwypuklał przede wszystkim jego wrażliwość na prośby osób bliskich oskarżonemu. Ze nie był to tylko czysto retoryczny chwyt, który mógł być adresowany do jakiegokolwiek sędziego, ale stosował się rzeczywiście indywidualnie do Cezara, świadczy współczesna korespondencja Cycerona do wygnańców, gdzie Cyceron wielokrotnie wspomina, iż Cezar ulega przede wszystkim prósbom krewnych i przyjaciół oskarżonego¹⁰².

Warto zaznaczyć, że przy obronie Ligariusza Cyceron miał dodatkową trudność. Żeby obronić Ligariusza, musiał uderzać w Tuberonów, z którymi był od dawna zaprzyjaźniony¹⁰³. Trzeba przyznać, że z tej sytuacji wybrnął doskonale. Przedstawiając wymownie antycezariańskie stanowisko Tuberonów, nie omieszczał natychmiast zaznaczyć, że i on sam był w tym samym obozie i równie silnie jak cały obóz pompejański pragnął zwycięstwa Pompejusza¹⁰⁴. W ten sposób Tuberonowie nie mogli mieć do niego żalu. Ale Cyceron okazał im jeszcze dalej idące względy; kiedy bowiem mówił o okrucieństwie, o które można ich oskarżać, skoro domagają się kary śmierci, to od razu łagodził ten zarzut sugerując, że zapewne nie zdawali sobie sprawy, że za zdradę stanu grozi kara śmierci, że ich stanowisko może wynikać raczej z niewiedzy. Zbyt dobrze zna tę rodzinę, odznaczającą się kulturą i uczuciami humanitarnymi, aby wierzyć w to, że domagają się krwi Ligariusza¹⁰⁵. Nie chcąc ich dotknąć swym oskarżeniem zbyt głęboko, nie szczędzi w tej chwili swym przeciwnikom pochwał o ile tylko może, bez szkody dla swego klienta. Ojca Tuberona nazywa więc *homo cum ingenio tum etiam doctrina excellens* i dziwi się, jak taki człowiek mógł wystąpić z tego rodzaju oskarżeniem. Co więcej — referując sprawę objęcia władzy namiestnikowskiej w Afryce przez Tuberona-ojca, stara się go przedstawić w jak najlepszym świetle. Zaznacza więc, że Tuberon niechętnie i dopiero pod presją moralną senatu przyjął tę misję¹⁰⁶, że nie spieszył się z objęciem władzy, tak że Warus go ubiegł i nie pozwolił wylądować. Nie kwestionuje też Cyceron przyjęcia tego stanowiska zleconego przez senat pompejański, lecz przeciwnie nawet tłumaczy powody, dla których Tuberon nie mógł senatowi odmówić¹⁰⁷; zobowiązywały go do tego zarówno pochodzenie, wychowanie, jak i nazwisko. Jak widać stara się

¹⁰¹ Por. 2, 7, 10, 15, 19, 24, 30, 31, 37.

¹⁰² 31: *neque te spectare quam tuus esset necessarius is qui te oraret quam illius pro quo laboraret*. Por. też *Fam.* 6, 12, 2, do Ampiusza (listopad 46 r.); *valent tamen apud Caesarem non tam ambitiosae rogationes quam necessariae; quam cum Cimber habebat, plus valuit quam pro ullo alio valere potuisset*; *Fam.* 6, 6, 8, do Cecyny (październik 46 r.): *Praeterea cedit multorum iustis et officio incensis, non inanibus aut ambitiosis voluntatibus; in quo vehementer eum consentiens Etruria movebit*.

¹⁰³ Por. *Lig.* 1 (o synu): *... propinquus meus Q. Tubero*; 21 (o ojcu): *domi una eruditi militiae contubernales post affines, in omni denique vita familiares; magnum etiam vinculum, quod isdem studiis semper usi sumus*.

¹⁰⁴ *Lig.* 9, 10: *Isdem in armis fui. Quid autem aliud egimus, Tubero, nisi ut quid hic potest nos possemus*; 28: *Omnes inquam vincere volebamus*.

¹⁰⁵ *Lig.* 12: *Novi enim te, novi patrem, novi domum nomenque vestrum; studia generis ac familiae vestrae virtutis humanitatis doctrinae plurimarum artium atque optimarum nota mihi sunt omnia. Itaque certo scio vos non petere sanguinem, sed parum attenditis*.

¹⁰⁶ *Lig.* 21.

¹⁰⁷ Tamże 23.

Cyceron złagodzić swoje ataki i posługiwać się raczej subtelną ironią niż miażdżącym oskarżeniem¹⁰⁸, zwracając się do Tuberonów jak do przyjaciół z tego samego obozu, którzy tylko przez brak rozważli wystąpili z oskarżeniem człowieka, którego sprawa była w rzeczywistości lepsza od ich własnej.

Przejdźmy obecnie do ostatniego zagadnienia związanego z obroną Ligariusza. Zaznaczyliśmy już, że uniewinnienie Ligariusza było z góry już zaplanowane i zdecydowane, i że proces miał być raczej dowodem łagodności i ludzkości zwycięzcy. W związku z tym zadawano sobie często pytanie, czy Cyceron wiedział z góry o wyniku wyroku. Odpowiadając pozytywnie na to pytanie Drumann¹⁰⁹ zarzucił Cyceronowi *Charakterlosigkeit*, ponieważ świadomie dał się użyć za narzędzie polityki pojednania, jaką prowadził Cezar. Mniej ostro, ale mniej więcej w tym samym sensie wyraża się Walser¹¹⁰ twierdząc, że *auch Ligariusprozess ist ein Beispiel von Ciceros Blindheit und Selbstüberschätzung*; wprawdzie przejrzał zamiary Cezara, ale zaufawszy zbyt sobie przypuszczał, że zdola wyzyskując możność przemawiania urzędowistnie swój akademicki ideał rzymskiego państwa. Z nowszych uczonych jedynie Ciaceri¹¹¹ i Gelzer¹¹² nie mają pretensji do Cycerona o to, że podjął się sprawy Ligariusza. Mam wrażenie, że rację ma Gelzer twierdząc, iż Cyceron w swej mowie pragnął w sposób bardzo zgrabny utwierdzić dyktatora w jego polityce pojednawczej¹¹³.

Aby lepiej zrozumieć politykę Cycerona warto przyjrzeć się jego korespondencji do przyjaciół w tym okresie. W lipcu 46 r. czekając na zwycięski powrót Cezara z Afryki i lękając się nowej dyktatury, zastanawiał się Cyceron nad tym, jak ma się zachować w nowej sytuacji politycznej. Był przekonany, że podobnie jak greccy filozofowie w Atenach i Syrakuzach potrafili mimo niewoli, w jakiej żyli ich współobywatele, zachować wewnętrzną wolność, tak samo i jemu uda się *tueri meum statum sic posse, ut neque offendam animum cuiusquam nec frangam dignitatem meam*¹¹⁴. Postanowił więc nie zajmować się polityką, „złożył rolę, w której często zasługiwał na oklaski Cezara”¹¹⁵, i oddać się wyłącznie studiom literackim¹¹⁶. Gdyby Cyceron wytrzymał w tym postanowieniu i przestał się zajmować polityką zasłużyłby na pochwałę Drumanna i nie wywołał zarzutu o braku charakteru. Rzeczywistość była jednak bardziej skomplikowana. Z jednej strony pokonani pompejańczycy zwracali się do Cycerona z prośbą o interwencję, z drugiej strony ugodowa polityka Cezara mogła wzbudzać nadzieję, że nowa dyktatura nie będzie podobna do dyktatury Sulli ani okrutnej *dominatio* Mariusza, którą Cyceron pamiętał z lat młodości. To wszystko wpłynęło na decyzję Cycerona włączenia się znów w nurt życia. Od sierpnia szuka Cyceron dróg dotarcia do dyktatora, by wstawić się za pokonanymi pompejańczykami. Nie można tu mówić o „braku charakteru”; przeciwnie

¹⁰⁸ Tamże 9, 10, 13, 20, 24, 25, 26, 28.

¹⁰⁹ Drumann-Groebe, op. cit., s. 638.

¹¹⁰ G. Walser, op. cit., s. 95.

¹¹¹ E. Ciaceri, op. cit. t. II, s. 279—289.

¹¹² M. Gelzer, op. cit., szp. 1017; K. Kumaniecki, op. cit., s. 433 nn.

¹¹³ *Politisch versuchte sie [sc. Ligariana] recht geschickt den Diktator auf seine Versöhnungspolitik festzulegen.*

¹¹⁴ *Fam.* 9, 6, 6.

¹¹⁵ Tamże 7, 33, 2: *deponere illam iam personam in qua me saepe illi ipsi probavi.*

¹¹⁶ Tamże: *ac me totum in literas abdere* (list do Wolunniusza z lipca 46 r.).

jest to dowodem dodatniej cechy charakteru człowieka, który sam ułaskawiony nie opuszcza przyjaciół w ciężkiej chwili. Czyż mógł postąpić inaczej? Z tą chwilą jednak, kiedy zaczął prosić Cezara i wstawiać się za przyjaciółmi, opuścił platformę obojętności politycznej.

Podobnie rzecz się miała z jego do połowy września utrzymywaną taktyką milczenia. Milczenie, które wtedy zachowywał, mogło być uważane i było też uważane za demonstrację antycezariańską¹¹⁷. Mimo to Cynceron milczał i przemówił po raz pierwszy dopiero po odwołaniu przez Cezara Marcellusa z wygnania. W liście do Serwiusza Sulpicjusza podaje przyczyny skłaniające go do przełamania milczenia. Chwilą przełomową dla niego był dzień, kiedy Cezar ulegając prośbom senatu odwołał Marcellusa z wygnania. Wydawało mu się wówczas, że rzeczpospolita odżywa¹¹⁸. Postanowienie zachowania wiecznego milczenia (*in perpetuum tacere*) zostało złamane przez *magnitudo animi* Cezara i *senatus officium*¹¹⁹. Cyncero postanowił od tej chwili występować publicznie, ale nie często (*modice aut etiam intra modum*) licząc się z jednej strony z życzeniem Cezara, z drugiej mając na względzie własne sprawy (*ut et illius voluntati et meis studiis serviam*). Jest rzeczą znaną, że w całej korespondencji z drugiej połowy 46 r. nie ma ani jednej uszczyplivej wzmianki pod adresem Cezara, przeciwnie, niejednokrotnie wyraża się o nim z prawdziwym i szczerym uznaniem¹²⁰. Ten dodatni sąd o Cezarze miał dwie przyczyny. Pierwsza to polityka pojednawcza Cezara i jego łagodność w stosunku do pokonanych¹²¹, w liście do Trebianusa stwierdza np. Cynceron, że dyktatura Cezara jest znacznie łagodniejsza niż przypuszczano i obawiano się¹²². Ta wpadająca w oczy łagodność dyktatora pozwalała Cynceronowi przypuszczać i spodziewać się, że Cezar przywróci w jakiejś formie rzeczpospolitą. W liście do Paetusa z sierpnia pisze¹²³: *Qui si cupiat esse rem publicam qualem fortasse et ille vult et omnes optare debemus*. Jeszcze bardziej optymistycznie wyraża się w liście z września do P. Serwiliusza Izauryka¹²⁴: *sperare tamen videor Caesari conlegae nostro fore curae et esse ut habeamus aliquam rem publicam*. Dla realizmu politycznego Cyncerona jest znamienne, że pisząc o rzeczypospolitej, jaką by Cezar przywrócił, nie używa terminu *res publica*, lecz opatruje ją zaimkiem „jakaś”¹²⁵, zaznaczając przez to, że pewno nie będzie taka sama jak dawniej. W każdym razie Cyncero dcstrzegając tę tendencję Cezara, postanawia umacniać go na tej drodze. Nie ma w tym, moim zdaniem, żadnej naiwności politycznej. Trzeba pamiętać, że pojednawcza polityka Cezara nie cieszyła się poparciem całego obozu cezariańskiego. O tym, że Cezar musiał liczyć się ze zdaniem swych zwolenników, którzy pomogli mu odnieść zwycięstwo, wspomina Cynceron dwukrotnie w korespondencji do przyjaciół. Raz

¹¹⁷ Tamże 4, 4, 4: [*Caesar*] *fortasse arbitraretur me hanc rem publicam non putare, si perpetuo tacerem*.

¹¹⁸ Tamże 4, 4, 3: *ita mihi pulcher hic dies visus est, ut speciem aliquam videre quasi revisiscentis rei publicae*.

¹¹⁹ Tamże 4, 4, 4.

¹²⁰ Tamże: *Caesaris magnitudo animi*; 4, 8, 2 (do Marcellusa); 6, 6, 8, (do Cyncy); 6, 6, 10.

¹²¹ Tamże 6, 13, 4; 6, 10, 5; 4, 13, 4; 6, 1, 2; 6, 5, 2.

¹²² Tamże 6, 10, 5: *cotidieque aliquid fit lenius et liberalius quam timebamus*.

¹²³ Tamże 9, 17, 2—3.

¹²⁴ Tamże 13, 68, 2: *sperare tamen videor Caesari conlegae nostro, fore curae et esse ut habeamus aliquam rem publicam*.

¹²⁵ Por. tamże 6, 1, 6; 7, 3, 4; 13, 68, 2.

w liście do Marcellusa ¹²⁶, drugi raz w liście do Kornificjusza ¹²⁷. O tym, że grupa ta miała swe wpływy, widać ze sprawy Ampiusza Balbusa, o której wspominaliśmy poprzednio. Fakt, że Cynceron chwalać łagodność Cezara chciał go w ten sposób utwierdzać w niej, jest oczywisty. Analogicznie było w roku 49, kiedy chwalił mądrość Cezara i nazywał ją *admirabilis*, nie żeby mu się przypochlebić, lecz żeby nakłonić go do pokoju ¹²⁸. Podobną metodą, moim zdaniem, posłużył się Cynceron obecnie w mowie obrończej Ligariusza. Było to wskazane ze względu na grupę cezarianów niechętnie odnoszących się do polityki amnestyjnej.

Jeżeli proces Ligariusza, jak sugeruje Walser, był wyciągnięciem ręki przez Cezara do ostatnich nieprzejednanych pompejańczyków — Warusa i Labienusa, organizujących opór przeciw Cezarowi w Hiszpanii i jeżeli Cynceron zdawał sobie z tego dobrze sprawę, to i w tym wypadku Cynceron nie dał się użyć jako narzędzie polityki cezariańskiej, lecz podejmując się obrony Ligariusza działał zgodnie ze swą linią polityczną. Trzeba pamiętać, że już opór pompejańczyków w Afryce u boku Juby potępiał Cynceron, jak to wynika wyraźnie z jego korespondencji ¹²⁹. Podobnie obawiał się wznowienia wojny domowej w Hiszpanii i nie życzył sobie jej, tak jak Cezar. Widać to wyraźnie z listu do Torkwatusa z początku stycznia 45 r., kiedy kampania była już w toku. Cynceron stwierdza, że zwycięstwo, ktokolwiek by je odniósł, będzie straszne ¹³⁰. W innym liście, ze stycznia, pisanym do tego samego Torkwatusa ¹³¹ donosi o powszechnie panującej opinii, że zwycięstwo tej czy innej strony będzie powszechną klęską i dodaje bardzo charakterystyczne słowa: zwycięstwo jednej strony już poznaliśmy, a jeśli idzie o drugą stronę, to wszyscy boją się rozgniewanego zbrojnego zwycięzcy (stronników Pompejusza). Z listu tego widać, że Cynceron z dwojga złego wolał już zwycięstwo Cezara i jego pojednawczą politykę, niż pompejańczyków i terror, jaki by w następstwie ich zwycięstwa nastąpił. Metody Cezara były mu znane, metody, jakich użyłoby pompejańczycy, budziły lęk.

Cynceron, który już po bitwie pod Farsalos uznał za zwycięzcę Cezara, a dalszy opór za bezcelowy, który jeszcze w obozie Pompejusza lękał się terroru, jaki by w razie zwycięstwa Pompejusza został rozpętany, wyciągnął konsekwencję z tego stanowiska. Nie z przymusu ani z oportunistyzmu, lecz w głębokim przekonaniu, że jedynym lekarstwem na rany zadane w wojnie domowej jest powszechna amnestia, a następnie restytucja „jakiejś” Rzeczypospolitej, widząc u Cezara podobne tendencje, postanowił utwierdzać dyktatora w jego linii politycznej, która bynajmniej nie była linią polityczną całego obozu cezariańskiego.

¹²⁶ Tamże 4, 9, 3: *multa enim victori eorum arbitrio per quos vicit etiam invito facienda sunt.*

¹²⁷ Tamże 12, 18, 2: *sed tamen eiusmodi pax in qua si adesses multa te non delectarent ea tamen quae ne ipsum Caesarem quidem delectant. Bellorum enim civilium ii semper exitus sunt ut non ea solum fiant quae velit victor sed etiam iis mos gerendus sit quibus adiutoribus parta sit victoria.*

¹²⁸ *Ad Att.* 8, 9, 1: *Cum autem ad eam [sc. pacem] hortarer eum praesertim hominem, non videbar ullo modo facilius moturus quam si id quod eum hortarer convenire eius sapientiae dicerem. Eam si «admirabilem» dixi cum eum ad salutem patriae hortabar, non sum veritus ne viderer assentari cui tali in re lubenter me ad pedes proiecissem.*

¹²⁹ *Fam.* 7, 3, 3; *Att.* 11, 6, 2; *Att.* 11, 7, 3.

¹³⁰ *Fam.* 6, 2, 2: *... video hoc quidem certe cum sit necesse alterum utrum vincere qualis futura sit vel haec vel illa victoria.*

¹³¹ *Fam.* 6, 4, 1: *Alteros prope modum iam sumus experti, de altero nemo est, quin cogitet quam sit metuendus iratus victor armatus.*

Fakt, że polityka amnestyjna zakończyła się niepowodzeniem, nie świadczy o ślepotcie politycznej jedynie Cyncerona, skoro ten sam błąd w ocenie sytuacji popełnił najzręczniejszy polityk ówczesny — Juliusz Cezar; zapłacił zresztą za tę pomyłkę życiem. Wiadomo, że ułaskawiony przez niego Ligariusz, podobnie jak dziesiątki innych ułaskawionych pompejańczyków, ale także i cezarianów, wziął później udział w spisku na życie dyktatora.

Казимеж Куманецки

ПРОЦЕСС ЛИГАРИЯ

Автор предпринимает попытку выяснения подоплеки и причин дела возбужденного против Лигария Тубероном перед Цезарем в 46 г. до н. э. В первой части статьи припоминает судьбы Лигария во время африканской войны обращая внимание на второстепенную роль Лигария во весь этот период. Именно незначительная роль Лигария в действиях против Цезаря полностью оправдывала надежды Цицерона получить для него помилование со стороны Цезаря и согласие на его возвращение в Италию (Cic. ad. Fam. 6, 14). По мнению автора, содержание цитируемого письма Цицерона и факт, что защиту Лигария в возбужденном неожиданно Тубероном деле *de perduellione* принял на себя рядом с Цицероном Панза, один из ближайших сотрудников Цезаря указывает, что положительный для Лигария исход процесса был заранее решен. Показание Плутарха (Cic. 39, 5—6) что Цезарь готовился к осуждению и только великолепная речь Цицерона склонила его изменить мнение не препятствует такому толкованию и не является также выдуманым анекдотом как предполагали Друмманн, Грэбе и Вальсер. Ссылаясь на аналогии с судопроизводством Цезаря по делу Марцелла автор обращает внимание на тонкую режиссеровку Цезарем этого рода пропагандных процессов. Автор считает вероятной гипотезу Вальсера, согласно которой дело против Лигария было инсценировано Цезарем, чтобы дать понять сопротивлявшимся еще в Испании сторонникам Помпея, что соглашение с Цезарем и получение его прощения всегда возможно. Одновременно автор обращает внимание на существование среди приближенных Цезаря групп непримиримых врагов сторонников Помпея (ср. Ep. ad. Fam. 6, 12, pro Lig. 15) перед которой Цезарь не желал повидимому открывать своего намерения мягкого обращения с противниками.

Kazimierz Kumaniecki

LE PROCÈS CONTRE LIGARIUS

L'auteur entreprend d'éclairer les coulisses du procès intenté à Quintus Ligarius en 46 av.n.e. par Q. Aelius Tubero devant César. Dans la première partie de l'article l'auteur rappelle l'histoire de Ligarius pendant la guerre d'Afrique et montre qu'il n'a joué dans cette guerre qu'un rôle secondaire. C'est ce qui justifie l'espoir qu'avait Cicéron d'obtenir pour lui de César la grâce et le permis de revenir en Italie (Cic., ad Fam. 6, 14). Selon l'auteur la lettre de Cicéron citée et le fait que, lorsque soudain Tubero intenta à Ligarius un procès de *perduellione*, c'est Pansa, l'un des plus proches collaborateurs de César, qui, avec Cicéron, se

chargea de la défense de l'accusé, montrent que l'issue du procès, favorable à Ligarius, était établie d'avance. Le témoignage de Plutarque (Cic. 39, 5—6), d'après lequel César aurait eu l'intention de condamner l'accusé et n'aurait changé d'avis qu'à la suite du magnifique discours de Cicéron, ne constitue pas de difficulté pour cette interprétation, tout en n'étant pas — comme le pensaient Drumann, Groebe et Walser — une anecdote inventée. Rappelant le comportement analogue de César dans l'affaire de Marcellus, l'auteur attire l'attention sur l'habileté avec laquelle César mettait en scène des affaires de ce genre dans des buts de propagande. L'auteur accepte l'hypothèse de Walser, d'après laquelle le procès contre Ligarius aurait été mis en scène par César pour faire comprendre aux Pompéiens qui encore résistaient en Espagne, qu'ils avaient toujours la possibilité de s'accorder avec lui et d'obtenir son pardon. En même temps, l'auteur montre que dans l'entourage de César il y avait un groupe intransigeant (cf. Cic., Ep. ad Fam. 6, 12; pro Lig. 15), auquel César voulait sans doute cacher son intention de traiter avec clémence ses adversaires. Dans la deuxième partie de l'article l'auteur essaie de reconstruire le contenu des discours de Tubero sur la base du discours de Cicéron, que nous possédons, et des renseignements que nous donne Quintilien (Inst. or. 1, 78, 11).